

6. Ufać z pomocą Tej, która jest Ucieczką grzeszników

Nabożeństwo to, wiernie praktykowane, przyniesie twej duszy niezmierzone korzyści. Lecz dar główny to ten, że już tu na ziemi życie Maryi utrwali się w twej duszy, tak dalece, że to już nie twoja dusza żyć będzie, ale Maryja w niej. Albo – można powiedzieć – dusza Maryi stanie się twoją duszą¹.

Maryja wprowadzi do twego serca czystą miłość, której skarb jedynie Ona posiada. Odtąd w twym postępowaniu będziesz się kierować już nie obawą, lecz czystą miłością ku Bogu, który sam jest Miłością. Będziesz Go uważał za najlepszego Ojca, któremu bezustannie będziesz się starał podobać, z którym będziesz ufnie rozmawiał jak dziecko z dobrym ojcem. Gdybyś przypadkiem miał nieszczęście Go obrazić, upokorzysz się przed Nim natychmiast, przeprosisz Go pokornie, wyciągniesz ku Niemu z prostotą ręce, powstaniesz z miłością, bez niepokoju i obawy, i bez zniechęcenia dalej ku Niemu dążyć będziesz.

Najświętsza Dziewica napelni cię wielką ufnością do Boga i do Niej samej: odtąd bowiem nie będziesz się już zbliżał do Jezusa sam, lecz zawsze przez tę dobrą Matkę²

(Św. Ludwik Maria Grignon de Montfort).

„Z głębokości wołam do Ciebie, Panie” (Ps 130,1). Podejmując modlitwę zawierzenia, staraj się z głębin swojej grzeszności ufnie wołać do Boga. Samo bowiem uznanie własnej nędzy nie otwiera jeszcze na przepaść Jego miłosierdzia. Widzeniu przepaści grzeszności musi towarzyszyć przepaść ufności. Dopiero te dwie ludzkie przepaści przyzywają Go.

Aby modlitwa zawierzenia zaczęła przenikać twoje życie, musi być w tobie coś z postawy o w c y b e z r a d n e j c z y e w a n g e l i c z n e g o d z i e c k a , coś z postawy c e l n i k a Z a c h e u s z a , który pomimo świadomości, że był wielkim grzesznikiem, pragnął przynajmniej zobaczyć Jezusa, coś z postawy ufającego ojcu s y n a m a r n o t r a w n e g o , ufnej S a m a r y t a n k i , bezgranicznie ufającej k o b i e t y k a n a n e j s k i e j , coś z postawy e w a n g e l i c z n e g o z e b r a k a c z y c z ł o w i e k a z n a d z i e j ą o c z e k u j ą c e g o p o d c z a s M s z y ś w . n a oczyszczenie z duchowego trądu.

A wówczas, nawet jeśli rozum i zmysły będą podpowiadać ci, że Bóg, widząc twoje grzechy, opuścił cię, twoja wola, umacniana wzrastającą w twoim sercu ufnością zaprzeczy temu. Bywa przecież tak, że w chwilach, gdy Bóg jest szczególnie blisko nas, czujemy się zupełnie opuszczeni. On bowiem chce, byśmy starali się wierzyć wznosząc się ponad sugestie naszych odczuć, a nawet rozumu – chce naszego wznoszenia się ku pełnemu wiary s z a l e ń s t w u u f n o ś c i .

¹ Św. Ludwik Maria Grignon de Montfort, *Tajemnica Maryi*, 54-57, por. *Ku komunii z Chrystusem przez komunie z Maryją. Akt oddania się Matce Bożej na wyłączną służbę Kościołowi z komentarzem*, Wrocław 2013, s. 26.

² Św. Ludwik Maria Grignon de Montfort, *Traktat o doskonałym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny*, 215-216, por. *Ku komunii z Chrystusem przez komunie z Maryją...*, s.26.

Oczywiście, jest to proces długotrwały i ściśle uzależniony od otwarcia na łaskę. Jeśli spostrzeżesz, że jest w tobie opór przed takim szalonym zaufaniem, proś Maryję, by Ona dopomagała ci jak najczęściej wyznawać Bogu: *Boże, ja chcę Ci zaufać*. Wówczas, kiedy zdobędziesz się na tego typu postawę, będzie ona wyrażała twoją przepaść ufności.

W modlitwie zawierzenia chodzi o bezgraniczną ufność w to, że w sytuacji doświadczania przez nas duchowej nędzy i uznawania jej Maryja, pochylając się ku nam grzesznikom, pomoże nam ufać.

W sytuacjach, w których wciąż na nowo będziesz doświadczal własnej grzeszności, staraj się wyznawać Maryi: *Ty wiesz, że ja nie jestem w stanie sam zaufać, dlatego proszę Cię, Ty sama zdobądź się we mnie i za mnie na akt ufności wobec Boga i proś Go o miłosierdzie. Weź we władanie moje serce i uczyn z nim, co chcesz. Ja nie widzę w sobie dobrej woli, ale Ty sama, Maryjo, bądź we mnie dobrą wolą, Ty sama przemień moje życie i życie tych, których ogarniam swoim wołaniem o Boże miłosierdzie*.

I wtedy bez względu na to, co odczuwasz i czego doświadczasz – nawet jeżeli wydaje ci się, że twoje wołanie do Maryi pozostało bez odpowiedzi – trzeba, byś wbrew wszystkiemu uwierzył, że Maryja rzeczywiście „staje się” w tobie przepaścią ufności.

W powtarzających się doświadczeniach grzeszności możesz mówić wprost: *Maryjo, droga, którą chciałbym iść, przerasta mnie, jest dla mnie za trudna. Wiem, że gdy z powodu moich grzechów doświadczę opuszczenia przez Boga, nie będę w stanie temu sprostać. Dlatego proszę Cię, Maryjo, byś wówczas Ty we mnie i za mnie ufała w obecność Boga przy mnie, byś Ty we mnie i za mnie Go adorowała*. – Nie jest to kwietyzm, a jedynie realistyczne spojrzenie na naszą duchową sytuację. Im bardziej doświadczysz własnej słabości, tym usilniej proś Maryję o Jej szczególną interwencję.

Myśląc o swojej grzeszności, winniśmy myśleć o niej z perspektywy ufności, z perspektywy tego, co jest dla nas oparciem i ratunkiem. Naszą szansą pozostaje przecież zawsze oddanie się takimi, jacy jesteśmy – Maryi. Powinniśmy wyznać Jej: *Maryjo, Ty jesteś moją nadzieją, wierzę, że Bóg chce mnie ocalić przez Ciebie*.

Jeżeli zaufasz Jej w pełni, wówczas przez swoją modlitwę zawierzenia pozwolisz, żeby to Ona sama „stała się” w tobie przepaścią ufności.

(Zeszyt RRN nr 20: *Komunia życia z Maryją*, rozdz. II.2. „Przepaść ufności”)

Propozycja pytań do dzielenia:

1. Co najbardziej pomaga ci trwać w zaufaniu do Boga w chwilach, gdy ujawnia się twoja grzeszność?
2. W jaki sposób ostatnio Maryja zapewniła cię, że możesz z ufnością przynieść Jej wszystkie twoje słabości i upadki?
3. Czy doświadczyłeś ostatnio sytuacji związanej z twoją duchową nędzą, w której było ci bardzo trudno zaufać Bożej dobroci?
4. Czy doświadczyłeś wtedy duchowej pomocy Maryi?